



W środku: Izabela (Martyna Kowalik)
i Angelo (Przemysław Stippa) w scenerii sejmowej

na scenie

Ponad miarę 3/6

William Shakespeare, **Miarka za miarkę**,
reż. Oskaras Koršunovas, Teatr Dramatyczny
w Warszawie

Monumentalna scenografia ustawia odbiór spektaklu – jesteśmy w Sejmie, polskim. Całą scenę zajmuje świetnie oddany przez litewskiego scenografa Gintarasa Makarevičiausa szczyt sali sejmowej: miejsca dla marszałka i jego zastępców, mównica i schody prowadzące do znajdujących się na dole ław zajmowanych przez dwa główne stronnictwa. Szekspirowski Wiedeń staje się współczesną Warszawą, a pełna świetnych obserwacji i złożonych portretów psychologicznych sztuka o ponadczasowym cynizmie władców, hipokryzji moralizatorów i okrucieństwie ukrytym pod maską łaski staje się satyrą na rządzoną przez PiS Polskę. Trudno się reżyserowi dziwić, skoro nawet wysoka pozycja polityczna księży, opisana przez Shakespeare'a, w wielu krajach dziś abstrakcyjna, ma swoje odzwierciedlenie w obecnej polskiej polityce. Momentami jest nawet zabawnie, zwłaszcza w końcowych scenach, gdy stronnictwa przerycają się komentarzami i epitetami, jak w prawdziwym Sejmie. Generalnie jednak ton satyryczny, postaci szkicowane przez aktorów grubą kreską, grane na granicy szarży czy pantomimiczne sceny wizyjne, w których z polityków wychodzą skrywane pod garniturami żądze i instynkty – układają się w widowisko dość niewyszukane, choć rezonujące z popularnym, zwłaszcza dziś, myśleniem o polityce.

ANETA KYZIOŁ